

Barbara Surma

Odkryjmy dziecko oczami Marii Montessori

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 2,
103-104

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Surma
Akademia Ignatianum
Odkryjmy dziecko
oczami Marii Montessori

Recenzja książki:
Maria Montessori, *Odkrycie dziecka*,
Palatum, Łódź 2014

Recepcja systemu pedagogicznego Marii Montessori w Polsce ma długą historię. Rozpoczęła się w latach 1909–1913, kiedy to we Włoszech i na świecie powoli rozpowszechniała się nowa koncepcja wychowania dziecka. W 1909 roku opublikowano pierwszą pozycję książkową wybitnej włoskiej lekarki i pedagog Marii Montessori „La pedagogia scientifica applicato all’educazione infantile nelle Case dei Bambini”. Autorka z wielkim entuzjazmem opisała w niej swoje pierwsze doświadczenia w pracy z dziećmi z najuboższej rzymskiej dzielnicy św. Wawrzyńca. Przygotowując dla nich odpowiednio przygotowane otoczenie nie spodziewała się, że te biedne, brudne, głodne dzieci, których rodzice byli analfabetami, zaczną czytać i pisać w wieku czterech lat. To odkrycie było, jak na te czasy, pewnego rodzaju rewolucją. Maria Montessori zmieniła mentalność ludzi tamtych czasu oraz głosiła ideę, że dziecko potrzebuje wolności, aktywności, bo jego celem jest osiągnięcie niezależności.

W Polsce, na fali entuzjazmu i zachwytu nad nową ideą wychowawczą, dzieło to zostało przetłumaczone i opublikowane już w roku 1913. Polski tytuł brzmiał „Domy Dziecięce” (Wydawnictwo „Żak”, wznowienie w roku 2005). Pomimo że dzieło to nie było przetłumaczone z języka oryginalnego, lecz z francuskiego, a język polski jest dość archaiczny, to do tej pory cieszyło się wśród polskich czytelników dużym zainteresowaniem. Trzeba zaznaczyć, że była to jedyna pozycja M. Montessori dostępna na polskim rynku wydawniczym.

Samo „Il metodo...” doczekało się czterech edycji. Ostatnia została wydana w 1948 roku, zatem cztery lata przed śmiercią M. Montessori. Dzieło to zostało zmienione, ponieważ Autorka opisała w nim doświadczenie, które prowadziła już od roku 1907. W tym czasie wiele się zmieniło, dlatego sama M. Montessori czuła się zobligowana do uzupełnienia tej pozycji. To czwarte wydanie ukazało się również pod zmienionym tytułem, który brzmiał: „La scoperta del bambino” („Odkrycie dziecka”). I teraz po stu latach od pierwszej edycji polski Czytelnik może na nowo zagłębić się w myśl M. Montessori, czytając czwarte wydanie jej pierwszego dzieła.

Co w nim znajdziemy? Na pewno odkryjemy, jaką osobowość miała Maria Montessori, jak uczyła swoje nauczycielki sposobu bycia i obserwacji dziecka. W długich opisach, porównaniach znajdziemy przykłady dla czego „stara” metoda i „stare” myślenie o dziecku i jego rozwoju nie ma uzasadnienia. Autorka opisuje też, jak doszła do metodyki uczenia dzieci pisania i czytania i dlaczego tak ważne jest kształcenie zmysłów. Przedstawia także jak postrzegała rolę nauczyciela, który ma z jednej strony obserwować i stać z boku dziecka, z drugiej strony ma być świadomym przewodnikiem. Do tego czwartego wydania dodano na końcu książki przemówienie inauguracyjne z okazji otwarcia Domu Dziecięcego w 1907 roku, polski czytelnik ma okazję przenieść się również do początków kształtowania się nowej idei wychowania dziecka, która przetrwała do naszych czasów.

Książka jest też opatrzona zdjęciami z czasów pierwszego Domu Dziecięcego, ale w konfrontacji z czasami współczesnymi. Można porównać, jak w ubiegłym stuleciu, a jak teraz dzieci są wychowywane w placówkach montessoriańskich w Polsce.

Wśród odbiorców, mam nadzieję, znajdą się nie tylko bezpośrednio zainteresowani nauczyciele pracujący w placówkach montessoriańskich, ale również studenci pedagogiki, rodzice i szerokie grono osób nastawionych sceptycznie do tej koncepcji. Być może wiele z nich będzie miało okazję zmienić zdanie na temat Marii Montessori, wychowania dziecka i samej metody.